

Wyrok NSA z dnia 19 maja 2010 r. sygn. I OSK 189/10

NSA podziela stanowisko sądu administracyjnego orzekającego w I instancji, że organy administracyjne kierowały się "niedopuszczalnym w sprawach z zakresu pomocy społecznej automatyzmem" i arbitralnością. Nie ma wątpliwości, że ze wszech miar pożądanym jest, aby osoba była w potrzebie otoczona stałą opieką rodziny, ale równie oczywiste jest stwierdzenie, że nie zawsze jest to możliwe, czego dowodzi choćby uchwalenie ustawy o pomocy społecznej. Ustawa ta reguluje właśnie sytuacje trudne, gdy naturalne otoczenie najbliższej rodziny z jakichkolwiek powodów nie zapewnia adekwatnej opieki. To niesporne ustalenie przesądza o tym, że stosując ustawę o pomocy społecznej, organy administracyjne nie mogą absolutyzować żadnej z form pomocy społecznej. Analizowana tu ustawa, ani powoływany przez organ administracyjny Kodeks rodzinny i opiekuńczy, w najmniejszym stopniu nie uzasadniają tezy, że istnieje sztywna, bezwzględnie obowiązująca hierarchia form opieki nad osobami potrzebującymi, która nakazywałaby w każdym pojedynczym przypadku stosowanie ściśle ustalonej kolejności form opieki.

Ma rację Sąd I instancji, że redakcja art.54 ust.1 u. pom. społ. ["Osobie wymagającej całodobowej opieki z powodu wieku, choroby lub niepełnosprawności, niemogącej samodzielnie funkcjonować w codziennym życiu, której nie można zapewnić niezbędnej pomocy w formie usług opiekuńczych, przysługuje prawo do umieszczenia w domu pomocy społecznej."] nie usprawiedliwia wykładni zastosowanej przez organy administracyjne, zgodnie z którą uprawnienie do pobytu w domu pomocy społecznej można było uzyskać wyłącznie po spełnieniu warunków niewymienionych w tym przepisie. Argumentacja organów administracyjnych trafnie została określona przez Sąd I instancji, jako rażący automatyzm w stosowaniu prawa. Organy administracyjne bezpodstawnie uznały, że są zwolnione z obowiązku przeanalizowania wszystkich okoliczności faktycznych potwierdzonych materiałem dowodowym: zaświadczeń lekarskich, informacji o złych relacjach między J. K. a jej córką H. R. w okresie wspólnego ich zamieszkiwania przed pobytem J.K. w Szpitalu oraz inwalidztwie (chorobach) H. R. i jej syna K. R. Zamiast tej analizy charakterystycznej dla każdej procedury poprzedzającej podjęcie decyzji załatwiającej indywidualną sprawę z zakresu administracji publicznej – wydana decyzja mechanicznie odwołuje się do ustawy, nakazując powrót do stanu sprzed przyjęcia J. K. do Szpitala. Trudno doprawdy uwierzyć, że organy administracyjne powołane do udzielania realnej pomocy osobom dotkniętym nieszczęściem chorób i starości, niedostatku materialnego i konfliktów rodzinnych próbują zwolnić się z ustawowego obowiązku wyważenia (choćby niedoskonałego i być może nieudanego) wszystkich argumentów, jakie podniesione zostały w sprawie oraz tak ukształtować prawa i obowiązki wszystkich zaangażowanych instytucji i osób, aby przybliżyć i rozwiązać choćby części problemów, na ile można to uczynić wydając decyzję. Zaskarżone decyzje są drastycznym przykładem pozorowania załatwienia sprawy, skoro bez żadnego wyjaśnienia nakazują powrót do sytuacji, która już wcześniej istniała.

Źródło: Centralna Baza Orzeczeń Sądów Administracyjnych